

Zuzanna Kuźniak

„Nieśmiała dziewczyna”

Opowiem wam pewną historię. Historię, której sama doświadczyłam. Zapamiętam ją do końca życia. Od tamtej pory wszystko się zmieniło...

Cześć, nazywam się Amber, ostatnio przeprowadziłam się z rodzicami z małego miasteczka Key Largo do Miami. Został ostatni tydzień wakacji i zaraz idę do collegu. Jestem bardzo nieśmiałą osobą i w związku z tym, że się przeprowadziłam, nie mam przyjaciół. Postanowiłam się kawałek przejść po okolicy, aby się zorientować, gdzie co się znajduje. Gdy wróciłam do domu, było już ciemno, więc poszłam do łazienki się umyć i przebrać w piżamę. Udałam się do pokoju i po jakimś czasie zasnęłam. W nocy, około godz. 1.00 lub 2.00 obudziłam się i poszłam po szklankę wody do kuchni. Wtedy zobaczyłam coś dziwnego! Ujrzałam nieznanego mężczyznę, który wyglądał zupełnie identycznie jak ten, który sprzedał nam dom. Stał w salonie i oglądał moje rzeczy. Obcy mężczyzna w domu oglądał moje rzeczy! Strasznie się przestraszyłam, krzyknęłam i stłukłam szklankę. Gdy to usłyszał, zaraz uciekł. Zaczęłam się zastanawiać, czemu rodzice tego nie słyszeli, ale zajęłam myśli tylko i wyłącznie tym mężczyzną. Takie sytuacje zdarzały się prawie przez tydzień. W końcu postanowiłam dokładnie obejrzeć miejsce, do którego stale wracał mężczyzna. Na pierwszy rzut oka nic tam takiego nie było, jednak po dłuższym przyglądaniu się zauważyłam poluzowaną deskę. Przyznam, że trochę się bałam, co tam zobaczę, ale podniosłam ją i ujrzałam piękną, białą i w dodatku starodawną szkatułę. Nie zastanawiając się długo, otworzyłam ją. To, co zobaczyłam, zszokowało mnie. Był tam mały bursztynek. Obcy mężczyzna każdej nocy był w moim domu, oglądając mały bursztynek? Wzięłam szkatułkę do pokoju.

Nagle weszli moi rodzice i powiedzieli:

- Wyjeżdżamy na weekend. Taki wyjazd służbowy. Poradzisz sobie dwa dni bez nas?
- Ale mam, tato mówiłam wam co tutaj się dzieje! Nie chce zostawać sama. Co, jeśli on znowu tu przyjdzie i mi coś zrobi? - powiedziałam przerażona.
- Amber, już to przerabialiśmy. Nie przychodzi tu żaden mężczyzna. Przecież słyszeliśmy. Wymyśliłaś to sobie i tyle. Masz już prawie szesnaście lat, nie możesz wymyślać takich rzeczy.
- Mówię prawdę! Zobaczcie. Wzięłam szkatułkę z łóżka i pokazałam im. Jak to wyjaśnicie?
- Pewnie dostałaś od kogoś i najzwyczajniej w świecie o niej zapomniałaś. Koniec tematu.

Jestem pewna, że to się dzieje naprawdę. Resztę dnia spędziłam, sprzątając pokój, żeby zająć czymś myśli i tak minął cały weekend. Tamten mężczyzna już więcej się nie pojawił. W poniedziałek był pierwszy dzień szkoły, ubrałam się w mundurek i wzięłam burszyn do kieszeni. Wogóle nie bałam się pierwszego dnia w szkole a przypominam, że jestem bardzo nieśmiałą osobą. Dzisiaj nie było tego po mnie widać. Zaczęłam sama podchodzić do ludzi i zaczynać rozmowę. Nie czekałam, aż ktoś zrobi to za mnie. Zdobyłam pełno nowych znajomych i przyjaciół. Bardzo się z tego cieszyłam. Po przyjściu do domu zaczęłam się zastanawiać. Może ten facet mnie obserwował. Wiedział, że jestem taka nieśmiała i podsunął mi ten burszyn, żeby mi pomóc? Ten burszyn faktycznie dodał mi odwagi. Możliwe, że każdemu w ten sposób pomaga. Może jednak, że dzieje się to tylko w mojej głowie i moi rodzice mają rację? Już nie wiem, w co mam wierzyć...